

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

1 kw. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
3 kw. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 6 września.

Uniona. Rz.-kat. Dziś: Zacharyasza B. Jutro: Re-
giny P. — Gr.-kat. Dziś: Ewtychia. Jutro: Wartołomeja. —
Słow. Dziś: Drogowita. Jutro: Domostawy.

Wschód słońca 5:31, zachód 6:25.

Nabożeństwa. W kościele OO. Karmelitów nabo-
żeństwo żałobne w dwusetną rocznicę zdobycia Lwowa
przez Szwedów.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz.
g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5.
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1;
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ra-
tuszu) w dni powsz. (prócz poniedział.) 9—2, w święta
10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz.
12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki,
środę, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trze-
ciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka
Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne
dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczyński (Czarnieckiego
26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego
Domu (Teatralna 22) we wtorek, środę, piątek, sobotę 9—12
i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum
przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedzielę 30 h. **Salon
szuknię pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.)
otwarty od 10—7. Wstęp 60 h., w niedzielę 40 h., młodz.
szkol. 20 hal. Obecnie na krótki czas kilkadziesiąt na-
dzwyczaj zajmujących dzieł światowej sławy artysty-malarza
Męciny-Krzesza. Oprócz tego mnogo dzieł również gło-
snych artystów jak Grottgera, Bratkowskiego, Grabińskiego,
Kossaków, Tepy itd. itd.

Foto-Plastikon 46 razy premiowane w Pasażu
Hausmana od 4 do 10 września do widzenia: Z terenu
rosyjsko-japońskiej wojny, Kraj i mieszkańcy Korei.

Teatr miejski: Dziś: „Popychadło“ komedia ze
śpiewami i tańcami w 4 aktach I. Szutkiewicza

Jutro: „Czerwona lampa“ krotkochwila w 3 aktach
K. Kratza i J. Jacoby,

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Bitwa pod Liaojangiem.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Daily Mail“ dowia-
duje się z Pekinu: Straszne, nadludzkie wysiłki dni
ostatnich wyczerpały kompletnie armię tak japońską,
jakoteż rosyjską, wskutek czego dziś częściowo nastą-
piła mała przerwa w krokach nieprzyjacielskich. Drogi
rozmokły wskutek deszczów, nie dozwolily obu stronom
przy zmianie pozycji zabrać ciężkich dział, gdyż nie-
możliwym było ruszyć je z miejsca. Ruch ku skrzy-
dlom wykonany przez Japończyków został przez Ro-
syan odparty, Japończycy jednak przekonawszy się o po-
zycjach nieprzyjaciela z balonu, zaatakowali ponownie
rosyjskie stanowiska szturmem na bagnety i tym razem
udało im się stanowiska te zająć. Wojska japońskie
przez całe dwa dni były w marszu pośpiesznym, przez
6 dni stały w pełnych wody rowach i prawie przez
całe dwa dni nie otrzymały pożywienia, gdyż dowóz
żywności był utrudniony. Po ostatnim ataku na bagnety
Japończycy byli kompletnie wyczerpani, tak, że nawet
nie mieli sił strzelać. Linia kolejowa aż do Jentai jest
wolna. Japońskie działa ostrzeliwiają bez przerwy prze-
strzeń między Liaojangiem a mostem zbudowanym przez
rzekę Taitscho.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ dowiaduje się
z Cziżu: Japończycy wysunęli ponownie swoje skrzydła
na wschodzie, Rosyanom przy ogromnych stratach udało
się większą część swojej armii przeprowadzić przez Tai-
tscho aż do Jentai. Ponieważ generał Kuroki dalej się
posuwa naprzód, zmuszonym będzie Kuropatkin ze
wszystkimi wojskami, jakie posiada w celu ochrony
linii odwrotu stawić czoło armii Kurokiego. Należy więc
oczekiwać lada chwili ogromnie zaciętej walki.

Paryż. (Tel. wł.) Przed upadkiem Liaojangu za-
żądał generał Kuropatkin przysłania 3 świeżych korpu-
sów armii. Obecnie zażądał 6 korpusów armii. Pragnie
on resztki syberyjskiego korpusu odesłać do Rosyi, po-
nieważ wojska kompletnie są wyczerpane.

Londyn. (Tel. wł.) Silny rosyjski oddział został
w sobotę wyparty ze swoich stanowisk na północ od
Liaojangu. Ogólnie przyjmują, że południowe wybrzeża
rzeki Taitscho kompletnie są wolne od oddziałów ro-
syjskich. Rosyanie bez przerwy otrzymują z Mukdena
posiłki.

W Tokio obawiają się, że znaczna część armii
rosyjskiej zdołała uciec na północ. Mimo to strategiczne
znaczenie zwycięstwa koło Liaojangu kompletnie nie jest
zniechęczone, ponieważ Japończycy pobili liczebnie wię-
kszego nieprzyjaciela, który zajmował od dłuższego cza-
su silnie umocnione pozycje.

Wobec tego panuje przekonanie, że Rosyanie po

ukończeniu obecnej walki koło Liaojangu wogóle nie
będą w możności stawić znacniejszego oporu armii
japońskiej.

Petersburg. (TBK.). (Oficyalnie) Kuropatkin do-
nosi w telegramie z dnia 5 września carowi:

Odwrot naszych wojsk z Liaojanu na prawy
brzeg rzeki Taitsi odbył się w nocy z 3 na 4 b. m.
w dobrym porządku. Tylne stráže odparły kilka atak-
ków nieprzyjaciela. Dnia 4 bm. wzmocnił nieprzyjaciel
swe stanowisko naprzeciw naszego prawego skrzydła
i rozciągnął tam swą linię od kopalni Jentai na północ
w kierunku z Oensikou ku Mukdenowi. Stwierdzono,
że nieprzyjaciel przeszedł przez rzekę Taitsi w innym
miejsku na zachód od Oensikou. Także z Liaojanu
i okolicy przeprowadził się Japończycy dnia 4 bm. na
prawy brzeg.

Odcięcie korpusu Stackelberga.

Paryż. (Tel. wł.) Donoszą z Petersburga, że
wielkie panuje tam zaniepokojenie o los korpusu Stackel-
berga. Czy korpus Stackelberga został faktycznie od-
cięty, brak jeszcze wiadomości. Jest tylko rzeczą wą-
tpliwą, czy Stackelberg osobiście brał udział w ekpedy-
cyi na zachód, korpus bowiem prowadził w ostatnich
czasach Zarubajew.

Nowa flotylla japońska.

Petersburg. (Tel. wł.) Japończycy organizują
flotyllę, która jest przeznaczoną do służby na rzekach
w Mandzuryi i Korei. Flotylla ta ma przede wszystkim
wspierać operacje armii, która operuje nad Liaoho
i dopływami, w okolicy Mukdena i Liaojangu. Anglicy
costarczyli w tym celu Japończykom szereg łodzi-ka-
ronierek opancerzonych i uzbrojonych w działa Maksy-
ma. Łodzie te są obecnie montowane i niebawem już
będą użyte przeciwko nieprzyjacielowi.

Traktat japońsko-koreański.

Tokio. (TBK.) Wczoraj ogłoszono zawarty dnia
22 sierpnia w Seulu traktat między Japonią a Koreą.
W układzie tym zobowiązuje się Korea uznać finanso-
wego doradcę, poleconego przez Japonię, oraz doradcę
dyplomatycznego, który ma być zagranicznym podda-
nym, również przez Japonię poleconym. Wszelkie sprawy
finansowe załatwiać i wszystkie ważniejsze zarząd-
zenia na polu polityki zagranicznej wydawać może rząd
koreański dopiero po wysłuchaniu opinii doradców.
Przed zawarciem nowych układów i konwencji z mo-
carstwami, przed załatwieniem ważniejszych spraw, jak
n. p. nadanie koncesyi cudzoziemcom, musi Korea za-
sięgnąć zdania tych doradców. Doradcą finansowym
mianowano dyrektora biura podatkowego z Tokio, Ba-
satę, a doradcą dyplomatycznym radcę legacyjnego Ame-
rykanina Stewensa.

Oblężenie Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.) Z Cziżu donoszą do dziennika
„Daily Mail“: Między 27 a 31 sierpnia odbyły się
gwałtowne ataki Japończyków na Port Artura. Prakty-
cznym rezultatem tych zaciętych walk było zdobycie
przez Japończyków i zatrzymanie w ich ręku miejsco-
wości Palungszan, gdzie ustawili szereg ciężkich dział,
którymi ostrzeliwiają bez przerwy nawet w nocy mia-
sto. Straty w ostatnich walkach były ogromne, ocenia-
ją je na 3.000 ludzi po stronie Rosyan, a na 8.000 po
stronie Japończyków.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle“ donosi, że
14 nowych pułków w tym tygodniu odeszło z Tokio
dla uzupełnienia japońskich wojsk oblężniczych, które
ogółem poniosły od czasu oblężenia stratę 25.000 lu-
dzi. Japończycy utrzymują armię oblężniczą na wyso-
kości 45.000 ludzi. Obecnie sądzą, że załoga Portu
Artura liczy zaledwie 11.000 ludzi.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Cziżu donoszą, że Ja-
pończycy ciągle czynią postępy w oblężeniu. Żywność
przywożą oblegającym wojskom z Weihaiwei.

Cziżu. (Biuro Reutersa.) Dnia 27 sierpnia rozpo-
częli Japończycy drugi ogólny atak na Port Artura,
który trwał bez przerwy do 31 sierpnia. Tego dnia
Japończycy wszędzie się cofnęli z wyjątkiem Palung-
szan. Dnia 30 sierpnia odparto szereg silnych ataków
na fort Iczan. Dnia 2 września rano Japończycy przy-
puścili na nowo gwałtowny atak na lewe skrzydło ro-
syjskie, cofnęli się jednak o g. 6 rano, poczem zaczęli
na nowo ostrzeliwanie twierdzy z Suszigan i Palung-
szan. Rosyanie zaś odpowiadali z Ancuszan i Erlung-
szan. Według obliczeń rosyjskich Japończycy przy ogólnym
ataku stracili do 8.000 ludzi, straty rosyjskie ma-
ją wynosić 3.000 ludzi. W walce brały także udział
działa okrętów wojennych, znajdujących się w Porcie
Artura.

Petersburg. (Tel. wł.) Aleksiejew miał się wobec
swego przyjaciela wyrazić, że garnizon Portu Artura
jest o wiele silniejszy, aniżeli Japończycy myśleli. Ogromne
masy amunicji nagromadzone są w twierdzy, tak,
że Rosyanie mogą nawet podwoić ogień; nie czynią
jednak tego, ponieważ pragną szanować armaty, które
już trudno będzie uzupełnić.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze dowiadują się
z Tokio, jakoby 6 nowych do Portu Artura wysłanych
pułków składało się z młodych ludzi, z których większa
połowa nie przekroczyła 20 roku życia.

Obawy o attaché francuskiego.

Paryż. (TBK.) „Echo de Paris“ donosi, że w Pa-
ryżu panują obawy o francuskiego attaché marynarki
Couverville'a. Zwracano się do ministerstwa wojny w Pe-
tersburgu z prośbą o telegraficzne zapytanie Stössla,
kiedy i w jakich okolicznościach Couverville opuścił
Port Artura.

Wrażenie w Petersburgu.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się
z Petersburga: Opuszczenie Liaojangu przez Rosyan
wywarło bardziej deprymujące wrażenie, aniżeli się
można było spodziewać, gdyż opuszczenie Liaojangu
było w planie Kuropatkina, który już w początkach
sierpnia kazał zapasy żywności transportować do Muk-
dena. Tutejsze koła wojskowe uważają obecną kampanię
za straconą, a los Portu Artura za przypieczętowany
w razie jeżeli Kuropatkin w ciągu 4 tygodni od osta-
tniego ciosu nie podniesie się.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Podróż dr. Koerbera.

Borysław. (TBK.) Dr. Koerbera powitali tu star-
szy radca górniczy Holobek ze starszym komisarzem
Kostkiewiczem i prezes Tow. naftowego Gorayski, któ-
ry wygłosił krótką przemowę i wręczył prezydentowi
ministrów memoriał. (Memoriał podaliśmy we wczoraj-
szym numerze popołudniowym. Przyp. Red.)

Na dworcu kolejowym obecni byli również człon-
kowie Towarzystwa naftowego Załoziecki, Mars, Lewa-
kowski i Cieński, grono pracodawców z sekretarzem
Torosiewiczem, dyrektorem Battaglia, członek komitetu
pracodawców marszałek Wiśniewski.

Wśród szpalery publiczności przejechał dr. Koer-
ber przez Borysław, zwiedził baraki robotnicze, kopalnie
ks. Lubomirskiej i Sp., szyby Tow. przemysłu naftowe-
go. Objasnień udzielał p. Fabiański. W urzędzie górni-
czym przedłożył komisarz rządowy Biedermann prezy-
dentowi ministrów plany wodociągów. Następnie zwie-
dził dr. Koerber kopalnię wosku ziemnego, należąca do
Galic. Banku dla handlu i przemysłu, oprowadzany
przez dyrektora Werbera; oglądał tu lampiarnię, topiarnię,
całe urządzenie kopalni i jej produkty.

Drohobycz. (TBK.) Dr. Koerber, namiestnik Po-
tocki, radcowie Zawadzki, Bleyleben, Zaleski i sekre-
taryz dr. Bieńkowski przybyli tu wczoraj przedpołudniem
powozami z Borysławia.

W starostwie udzielał dr. Koerber posłuchań, na
które przybyli: kanonik Serwacki, rektor Bazyljanów
Dawda, rotmistrz Schmidt z wojskowością, marszałek
powiatu poseł Wiśniewski z radą powiatową, dyrektor
gimnazjum Staromiejski, zarządca salin Folsusiewicz, zar-
ządca lasów i dóbr skarbowych Palas, burmistrz Szaj-
na z Radą miejską, gmina wyznaniowa i przedstawiciele
władz, wreszcie osoby prywatne. Po obejrzeniu biur
starostwa udał się dr. Koerber do sądu, gdzie oczeki-
wał nań prezydent Tchornicki, radca Zawadzki, prezy-
dent sądu samborskiego Janowski i radca sądu Panesz.

Po posłuchaniach dla adwokatów, notariusza
i osób prywatnych zwiedził dr. Koerber biura i oglądał
plany nowego zakładu karnego, które objaśniał starszy
radca Skowron.

Po przejeździe po mieście, odjechał prezydent mi-
nistrów o godz. 12 m. 4 w południe do Chyrowa, że-
gnany przez wszystkie urzędy, Radę powiatową i miej-
ską, oraz członków Tow. naftowego.

Chyrów. (TBK.) W Samborze na dworcu witali
prezesa gabinetu: starosta Kieszkowski, wiceprezydent
sądu Tustanowski, wicemarszałek ks. Kulisa z Radą po-
wiatową, wiceburmistrz Haisig z Radą miejską, nadradca
skarbowy Turka, dyrektorowie: gimnazjum Tomaszewski,
seminarium Krotoczwila, oraz wszysej urzędnicy.

Zagórz. (TBK.) W Chyrowie powitał dr. Koer-
bera starosta ze Starego Sambora Ricci, marszałek ks.

Wasylikiewicz, zastępca Stefan Sozański i rektor zakładu naukowego w Bąkowicach ks. Stefański, burmistrz Strzelecki, który wręczył za pośrednictwem prezydenta Tchórznickiego memoriał o roki sądowe lub o utworzenie sądu powiatowego w Chyrowie. Dr. Koerber zwiedził następnie gimnazjum prywatne OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem, oprowadzany przez rektora i dyrektora Kohlsdorfera, a powitany przez gremium profesorów i młodzież. Prezydent gabinetu obszedł cały zakład, zwiedził sypialnię uczniów, salę naukową, infirmary, gabinety, salę muzyczną, rysunkową, łazienki, poczem przysłuchiwał się nauce języka niemieckiego w klasie VI. Następnie odbył się w refektarzu obiad, w którym oprócz otoczenia ministra wzięli udział ks. dziekan Mach, członek Izby panów August Gorayski, poseł Stanisław Agopsowicz, Władysław Tchórznicki i Maryan hr. Łoś.

Podczas obiadu rektor ks. Stefanski wznosił toast na cześć dr. Koerbera, zaznaczając, że kierownicy zakładu czują się szczęśliwymi, iż mogą pracować dla młodzieży, a zarazem znajdują pokrzepienie w pracy w przekonaniu, że ich trudy nie idą na marne, że znajdują poparcie społeczeństwa i rządu, czego dowodem przybycie do zakładu prezydenta ministrów.

Dr. Koerber odpowiedział, iż zwiedził zakład z prawdziwym zainteresowaniem, przekonawszy się, że dobra opinia, którą się cieszy, jest zasłużona. Wspomniał o obowiązkach, które ciąży na młodzieży, zaznaczył, że powinna być wdzięczną kierownikom za wzorową opiekę i trudy. Po obiedzie udał się dr. Koerber w dalszą drogę do Ustrzyk, gdzie mu się przedstawił radca sądowy Dębicki z urzędnikami.

W Lisku przedstawił się prezydentowi gabinetu starosta Szalowski, oraz naczelnik sądu Kmiciekiewicz, obaj z gronem urzędników.

Jasło. (TBK.) W Nowym Zagórzu oczekiwał przybycia dra Koerbera radca namiestnictwa Pogłódowski z urzędnikami starostwa sanockiego, dziekan ks. Stasiński z duchowieństwem obu obrządków, prezes sądu obwod. z Sanoka Chyliński i starszy radca skarbu Bialikiewicz z personelem urzędników, wicemarszałek ks. Polański z wójtami, dr. Iskrzycki na czele adwokatów i deputacja robotników fabryki sanockiej, która wręczyła prezydentowi ministrów memoriał z prośbą o przydzielenie fabryce dostaw państwowych. Przejżdżającemu obok fabryki premierowi urządzili zgromadzenie tam robotnicy huczną owacy. Na stacy Nowosielce Gniewosz pożegnał prezydenta ministrów eks. Tchórznicki. W Rymanowie przedstawił sekretarz sądu Wołski urzędników tamtejszego sądu powiatow., w Krośnie witał dra Koerbera starosta Nowosielecki i prezydent sądu, poseł Jabłoński.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz mianował ministra rezydenta, Leopolda hr. Koziebrodzkiego, ministrem rezydentem i konsulem generalnym I. kl. w Tangerze, nadając mu równocześnie tytuł i charakter nadzwyczajnego posła i upelnomocnionego ministra.

Losowanie.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu trzyprocentowych losów kredytowych II. emisji z r. 1889 główna wygrana w kwocie 100.000 kor. padła na los serya 5.240 nr. 13; 40.000 kor. wygrał los serya 5.291 nr. 32.

Węgry a dynastia.

Budapeszt. (Tel. wł.) Rzymsko-katolicy mieszkańcy miejscowości Uj-Szeged zamierzają wybudować kościół na pamiątkę ś. p. cesarzowej Elżbiety. Komitet budowy kościoła zwrócił się do wszystkich arcyksiążąt z prośbą przyczynienia się do wydatków. Od sześciu arcyksiążąt nadeszły odpowiedzi, z tych tylko trzy w języku węgierskim. Natomiast oburzona jest prasa węgierska, że następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand w liście niemieckim odpowiedział, że nie widzi powodu uczynienia zadość prośbie komitetu.

Węgierska pożyczka inwestycyjna.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pesti Naplo“ donosi, że rząd zamierza po załatwieniu przedłożeń ugodowych przedłożyć Izbie nową pożyczkę inwestycyjną, głównie na drogi wodne.

Podrożenie papieru węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Fabrykanci papieru uchwalili podwyższyć ceny wszystkich gatunków papieru o 10 proc. a to ze względu na brak wody i inne trudności w fabrykacji.

Mowa Combesa.

Auxerre. (TBK.) Prezydent ministrów Combes wygłosił tu wczoraj na bankiecie polityczną mowę. Wskazał najpierw na powodzenie rządu przy ostatnich wyborach i wywodził, że rząd dąży do tego, aby wszystkie instytucje podlegały supremacji państwa republikańskiego. Przeszedłszy do kwestii religijnej, zaznaczył prezes gabinetu, że Watykan od 30 lat narusza konkordat, wskutek czego rząd musiał zerwać z nim stosunki dyplomatyczne. Mowca uważa zawarcie nowego konkordatu za niemożliwe; jedynym wyjściem byłoby rozdzielenie kościoła od państwa za obopólnym porozumieniem się. Sprawy protektoratu Francji nad katolikami na Wschodzie nie należy, zdaniem Combesa, łączyć ze sprawą rozdziału państwa od kościoła. Zakończył apelem do wszystkich republikanów, aby się łączyli, celem przeprowadzenia w parlamencie wniesionej już ustawy podatkowej i ubezpieczenia robotników na starość. Potem przyjdzie na porządek dzienny sprawa rozdziału kościoła od państwa.

Zaręczyny niemieckiego następcy tronu.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ zapewnia, że następca tronu zaręczony już był z ks. Cecylią Meklemburg-Szweryn od półtora roku. Ogłoszenie zaś zaręczyn, które mają nastąpić 20 września, t. j. w dzień urodzin księżnej, przyspieszone zostało okolicznością, że trudno już było utrzymać je w tajemnicy.

Wczoraj z Gelbesande wysłano wielką ilość telegramów z doniesieniem o odbyciu zaręczyn w krótkich słowach.

— Próba mobilizacya.

Budapeszt. (Tel. wł.) Przed niedawnym czasem w okolicy Marosz-Vasarhely odbyła się próba mobilizacya wojsk obrony krajowej. Jak obecnie dzienniki donoszą, z powodu panujących wówczas upałów i braku wody, 9 żołnierzy zmarło, a przeszło 150 zachorowało.

Ucieczka ks. Ludwika Koburskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jeszcze ciągle niewiadomem jest miejsce pobytu ks. Ludwika Koburskiej i Gezy Matachicha. Okoliczność ta jest najlepszym dowodem, z jaką zręcznością przygotowano i przeprowadzono plan ucieczki. Dziennik „Die Zeit“ donosi, że ks. Ludwika w sobotę odbyła kilkogodzinną konferencję z adw. drem Stimmerem, polecając mu, aby dziennikom a zwłaszcza redakcyi dziennika „Die Zeit“ wyrazić podziękowanie za bezstronne przedstawienie jej sprawy. Osoby, które miały sposobność — jak donosi „Die Zeit“ — już po ucieczce rozmawiać z księżną zapewniają, że nie ma u księżny jakichkolwiek oznak zbroczenia umysłowego. „Die Zeit“ dodaje również, że ważną rolę w wykonaniu planu ucieczki odgrywała Marya Stöger. Od maja przez całe lato bawiła p. Stöger w Coswig koło Drezna, codziennie udawała się na przechadzkę, czekając na sposobność, aby mogła spotkać się z księżną. Pewnego dnia księżna przejechała obok niej fiakrem, z tego skorzystała p. Stöger i wrzuciła jej pakiet listów Matachicha do powozu. Towarzysząca jednak księżnej dama p. Gebauer podarła te listy tak, że księżna tylko dwa listy mogła zachować. Od tego dnia pozwolono ks. wyjeżdżać tylko w automobiliu. Także za pośrednictwem p. Stöger dowiedział się Matachich, bawiący również w Paryżu, że ks. będzie na wystawie sztuki w Dreźnie. P. Stöger umożliwiła to spotkanie. Policja w Dreźnie zawiadomiona swego czasu o pobycie p. Stöger śledziła ją bacznie, jednakże p. Stöger zdołała umknąć przed jej pościgiem.

Bruksela. (Tel. wł.) Tutejsza liga praw człowieka wystosowała memoriał do rządu szwajcarskiego z prośbą, ażeby nie wydano ks. Ludwika w razie jeżeli ks. znajduje się na terytorium szwajcarskiem, zanimby bezstronny psychiatra nie wydał swojej opinii o stanie zdrowia księżny.

Drezno. (Tel. wł.) Wysłani agenci policyjni powrócili tu.

Berno. (Tel. wł.) Półoficyalnie słychać, że departament sprawiedliwości rady związkowej w razie jeżeli postawionem będzie żądanie wydania ks. Ludwika, stanie na stanowisku, że sądy szwajcarskie nie mogą usuwać się od międzynarodowego obowiązku wzajemnej pomocy prawnej, jednakże sądom tym przysługuje prawo zbadania motywów i celów żadanego wydania kogokolwiek dlatego, że sądy szwajcarskie nie mogą być współwinnymi w błędach zagranicznych władz ani też być używane do aktów prześladowczych lub też zemsty. Zresztą oficjalnie zapewniają, że dotąd taka prośba wydania nie nadeszła.

Zurych. (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, że ks. Ludwika Koburska znajduje się w Zug, gdzie spotkać się ma z Leopoldem Wölflingiem.

Berlin. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki przynoszą wiadomość, że ks. Koburska znajduje się już w Paryżu, gdzie zabawi kilka tygodni, ażeby poddać się badaniu wybitnych psychiatrów, aby ci wydali parere lekarskie o jej stanie zdrowia. Księżna ma również pracować nad wydaniem swoich pamiętników, które mają być nadzwyczaj interesujące.

Londyn. (Tel. wł.) Nadszedł tu telegram z Doveru, że w sobotę przybyła tamże pani w towarzystwie 2 innych niewiast, a którą agnoskowano jako księżnę Koburską.

Porwanie zabójcy Plehwego.

Londyn. (Tel. wł.) Ciekawe szczegóły o losie zabójcy ministra Plehwego podaje moskiewski korespondent dziennika „Morning Post“. Według opowiadania jednego z oficerów żandarmerji, przed mniej więcej 14 dniami w szpitalu, gdzie mieścił się Sazonow, zjawił się pułkownik żandarmerji w towarzystwie lekarza wojskowego i żandarma i pokazał rozkaz podpisany przez ministra sprawiedliwości Murawiewa, aby mu wydano Sazonowa, jeżeli stan jego zdrowia pozwoli na przewiezienie go. Towarzyszący pułkownikowi lekarz zbadał chorego i oświadczył, że przewiezienie go nie może być groźnym dla jego życia. Chorego więc wydano. Dopiero potem pokazało się, że rozkaz ten był sfalszowany, nie wiedzieć tylko, czy to przyjaciele Sazonowa w ten sposób salwowali go z więzienia, czy też osławiony trzeci oddział politycznej policji dla ukrycia śladów zabrał mordercę w swoje ręce.

Nowe szpiegostwo.

Rzym. (Tel. wł.) Nowa afera szpiegostwa wyłania się w Tarencie. Podczas śledztwa, jakie przeprowadzono w tamtejszym arsenale, skonstatowano, że ważne dokumenta, dotyczące obrony wybrzeża, zniknęły. Urzędnik telegraficzny z arsenału został uwięziony, a wraz z nim jeden z agentów, który ma być współwinnym. Rewizje domowe, przedsięwzięte u obydwu, nie doprowadziły do żadnego wybitnego rezultatu; zdaje się jednak, że szpiegostwo faktycznie było uprawiane.

Dotąd dzienniki nie wymieniają żadnego mocarstwa obcego. Wogóle dzienniki wyrażają się nadzwyczaj niejasno o całym tym wypadku.

Tragiczny koniec miłości.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Tutejszy powieściopisarz Gustaw Esmann utrzymywał od dłuższego czasu stosunek miłosny z panną Hamerig, która dowiedziała się w tych dniach, że Esmann jest żonatym. Wobec tego zażądała ona od niego, aby wziął rozwód z żoną, Esmann jednak odmówił temu żądaniu. Wówczas panna Hamerig wypaliła do niego z rewolweru, kładąc go na miejscu trupem, poczem sama odebrała sobie życie.

Odgłosy wojny.

Liaojang,

zajęty obecnie przez Japończyków, jest jednym z najstarszych miast Mandżuryi; według zapewnień dziejopisarzy chińskich istnieje blisko dwa tysiące lat. W historii Mandżuryi Liaojang odgrywał ongiś wybitną rolę, jako rezydencya szczepu Lao, z którego pochodzilo wielu władców mandżurskich, zasłużonych wielce okole rozwoju kulturalnego i ekonomicznego kraju. Ród Lao wygasł, pozostała po nim tylko sława i kilka godnych uwagi pomników i świątyni.

Współcześnie Liaojang jest wcale porządnym miastem handlowem. Liczy blisko 60 tysięcy mieszkańców, w tem 2.000 Rosyan i około 100 Europejczyków.

Dzięki swemu położeniu geograficznemu miasto jest jakby stworzonym do pośrednictwa w handlu między południową Mandżuryą i Koreą a Mongolią. Po zbudowaniu kolei znaczenie Liaojangu wzrosło jeszcze bardziej, bo władze rosyjskie przeznaczyły go na centrum handlowe dorzecza Liao.

Na krótki czas przed wybuchem wojny bawił w Liaojangu generał rosyjski Liniewicz, komendant okręgu amurskiego, stamtąd śledził ruchy wojsk chińskich na granicy mandżurskiej. Obecny naczelnik armii mandżurskiej generał Kuropatkin przybył do Liaojangu przy końcu kwietnia i zamieszkał w dwóch wagonach kolejowych, które zmieniono na główną kwaterę wodza.

Miasto samo obwarowane nasypami i rowami, tak, że w Rosji powszechnie mniemano, że Liaojang jest wprost nie do zdobycia. Stało się jednak inaczej.

Obwarowanie Liaojangu.

O trudnościach, jakie przewyciężyć musieli Japończycy przy zdobyciu Liaojangu, dają pojęcia następujące słowa „Rusi“:

„Kuropatkin przyjął bitwę, tę dawno upragnioną przez wojsko bitwę!... Długo wypadło na nią czekać. Za to przygotowanie, które wytworzyła nieugięta wola i ostrożność dowódcy armii mandżurskiej, jest takie, że z ręką na sercu powiedzieć o sobie może, że uczynił wszystko co od niego zależało, ażeby, według przykazania Piotra Wielkiego, osiągnąć największy wynik „najmniejszą krwią“. W osobie generał-majora Wieliczki wybrał on sobie jednego z najlepszych współczesnych inżynierów, który w szerokim zakresie wyzyskał ten czas, jaki mu dała praca naszych awangard: Zazulicza, Zarubajewa i zabitego generała hr. Kellera, którzy powoli cofali się przed znakomitemi siłami Japończyków.

Według doniesień korespondentów dzienników berlińskich wokoło Liaojangu wyrosła z ziemi, kamienia i żelaza groźna twierdza. Zastosowano tutaj wszystkie udoskonalenia techniki wojennej, przed fortyfikacyami rozwinęły się sieci druciane, pod ziemią ułożyły się miny i podkopy, w celu ukrycia wojsk przed ogniem artyleryjskim zbudowano liczne osłony z żelaza walcowanego. Wszystkie pozycje połączone są telefonami i telegrafami. Przez czas, w którym wszystko budowało się dziesiątkami tysięcy rąk, pod kierunkiem gen. Wieliczki, a według ogólnych wskazówek Kuropatkina, pociągi kolejowe dowoziły i dowoziły wciąż z Rosji nowe wojsko“.

A jednak nie pomogły ani miny, ani podkopy, ani płoty z drutu kolczastego.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 5 września b. r.:

| Godzina | Ciśnienie w mm. | Temperatura C | Wiatr | Opad w 24 c. (w mm.) | Temperatura | |
|----------|-----------------|---------------|-----------------|----------------------|-------------|-----------|
| | | | | | Najwyższa | Najniższa |
| 7 rano | 735.7 | 12.2 | NE ² | — | 18.8 | 10.2 |
| 2 popoł. | 736.2 | 18.4 | N ³ | | | |
| 9 wiecz. | 735.5 | 14.0 | NE ² | | | |

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Pragnozna na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Ks. Metropolita Szeptycki** wyjechał ua kilkutygodniowy pobyt do zakładu dra Lehmana koło Drezna.

— **Z powodu usunięcia się nasypu** pomiędzy stacyami Skniłów-Stawczany na szlaku Lwów-Sambor będzie ruch osobowy wstrzymany przez przesiadanie podróżnych i przenoszenie pakunków na czas nieograniczony.

Przesyłki przychodzące normalnie na przestrzeni Skniłów-Stawczany skierowane zostaną przez ruty pomocnicze, a mianowicie przesyłki:

1) ze stacy Sambor i stacy na wschód od Sambora położonych, przez Stryj-Lwów;

2) ze stacyi na zachód od Sambora, przez Posadę Chyrowską i Przemyśl;

3) ze stacyi zaś na przestrzeni Stawczany-Sambor będą towary skierowane najkrótszą rutą przez Sambor-Stryj, względnie przez Posadę Chyrowską.

— **Osobliwe sprostowanie.** W sprawie wiecu akademickiego w Brodach otrzymaliśmy od p. Bardacha „sprostowanie“, zawierające 8 punktów na dwu stronach arkuszowych i grożące §. 19 ustawy prasowej. „Sprostowanie“ to rzuca właściwe światło na szczerść, z jaką brodzcy socjaliści i Rusini wzięli udział w wiecu. Nie dość bowiem, że dążyli do rozbicia wiecu (akad. Bardach ma w tem wprawę z Wiednia — vide: Wiec przemysłowy), że prowokowali dla zaznaczenia ogólno-akademickiego charakteru zebrania na każdym kroku Polaków, tak, że tylko z trudnością przewodniczącym przychodziło uspokojenie umysłów, ale potem postarali się o oszczerczą korespondencję do „Naprzodu“ i udzielili zupełnie fałszywych informacji korespondentowi „Kuryera Lwowskiego“. Po tem wszystkim, jakby z obawy, aby sprawa spolszczenia gimnazjum nie spotkała się z sympatją społeczeństwa, posyła się „sprostowanie“ na zupełnie obiektywną korespondencję o wiecu. Rzeczywiście socjaliści mogą być dumni ze swych adejtów brodzkich.

Dla uspokojenia p. Bardacha, kruszącego kopie „w interesie prawdy“, przypominamy mu następujące fakty:

1) P. Bardach zaraz po zagajeniu postawił wniosek o usunięcie dwu Polaków maturzystów z zebrania, ponieważ mieli poprawkę. Gdy przewodniczący zwrócił mu uwagę, że stanowisko jego nie jest ani „postępowe“ ani koleżeńskie i kwestyonowanie zaproszeń należy do komisarza policji, oświadczył ów p. Bardach, że w razie nie poddania wniosku pod głosowanie, wiec rozbije.

2) W kilka dni po wiecu poprosił podpisany na proteście ak. Kleinkopf, ak. Wilczyńskiego, aby doniósł prezydium wiecu, że podpisano go bez wiedzy i że wziął udział w secesji, nie wiedząc z powodu strasznego hałasu, co się dzieje.

3) Powoływanie się na korespondencję „Nowego Wieku“ jest humorystyczne. Brednie popisane w tem piśmie o wiecu świadczą albo o słabej inteligencji autora, albo o dobrych stosunkach z „secesją“.

4) Dla oświetlenia stopnia uświadomienia „secesjonistów“ wystarczy fakt, że na sześciu było trzech maturzystów, dwu prawników bawiących stale na studyach na wsi, i p. Bardach.

5) Protest zaczynał się następującymi słowami: „My postępowi Polacy, Rusini i Żydzi“... — na zapytanie przewodniczącego okazało się, że żaden z Polaków o proteście nie myślał.

6. Zarzut, co do zaproszenia tylko dogodnych Rusinów, jest wysoce naiwny, skoro zaproszono znanego warchoła socjalistycznego, p. Bardacha, za co robiono nawet komitetowi wyrzuty.

— **Wykaz ruchu telegraficznego na liniach galicyjskich w miesiącu lipcu.** Nadano depesz: rządowych niepłatnych 237, w służbie poczty i telegrafu 5.166, opłaconych 126.187. Nadeszło depesz: rządowych niepłatnych 136, w służbie poczty i telegrafu 33.015, opłaconych 133.131. Prztelegrafowano depesz 453.092. Przeszło zatem przez linie galicyjskie telegramów 750.964. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 113.966 koron.

— **Czuły mąż.** Władysławowi Mazurkiewiczowi szewcowi przykryło się życie małżeńskie. Drapnął zatem od żony. Pożycie małżeńskie ma jednak i chwile słoneczne, musiał je mieć i Mazurkiewicz, opuszczając zatem ognisko rodzinne zabrał z sobą na pamiątkę tych chwil lustro, zegar i obraz. Strapiona małżonka, której żal było tych przedmiotów znacznie więcej aniżeli przedwiewierczego małżonka, udała się do policji z prośbą o wyszukanie Mazurkiewicza, celem odebrania mu tych przedmiotów nie mających dla niej co prawda wartości pamiątkowej, ale przedstawiających wartość realną 56 kor.

— **Ładny personal** zatrudniał u siebie kupiec Leib Silber. Wczoraj kazał on aresztować za popełnienie szeregu kradzieży swego woźnicę Anszla Zuckera przy czem wyszło na jaw, że Zucker miał kilku współników w osobach b. subiektów Silbera, a to Jakóba Pinelesa, Dziunka Handla, Hermana Deitla i N. Berla.

Z sali sądowej.

Szajka złodziei.

Dziś rozpocznie się IV zwyczaj. kadencja sądu przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiada szajka złodziei, która srodze dała się we znaki mieszkańcom Lwowa. Nawiska ich umieszczone w lwowskiej policji są:

1) Abraham Roth, lat 39, kelner, karany 5 razy za zbrodnię kradzieży, raz za przestępstwo kradzieży, raz za zbrodnię gwałtu publicznego i inne.

2) Bazyl Czepiel, lat 35 przystojny brunet w binoklach, dodatnio odziany, starannie ogolony i zaczesany, zwany „Władek“, „Czarny Jaśko“, „Bunio“, „Antek“, „Tonek Szeptycki“, „Zunio“, karany 6 razy za zbrodnię kradzieży a kilka razy za przekroczenie.

3) Jan Pazowski, lat 20 „malarz pokojowy“, karany raz za zbrodnię kradzieży, a kilka razy za przekroczenie.

4) Emil Struś, lat 22, karany dwukrotnie za zbrodnię a 18 razy za przestępstwo kradzieży.

5) Adolf Bukowski, lat 26, murarz, karany 4 razy za zbrodnię kradzieży a 4 razy za przekroczenie.

6) Michał Sabat, lat 34, czeladnik piekarski, karany dwukrotnie za zbrodnię kradzieży.

7) Marya Sabat, żona poprzedniego, lat 26. Karana za ukrywanie skradzionych rzeczy.

8) Leib Rapp vel Himmel, właściciel grajzlerni, lat 26 i

9) Maryan Kaim, lat 25, czeladnik ślusarski, karany za zbrodnię kradzieży.

Każdemu z oskarżonych zarzuca akt oskarżenia szereg kradzieży.

I tak, w dniu 8 marca b. r. dostał się Abraham Roth w towarzystwie Bazylego Czepiela do sklepu jubilerskiego Juliana Dąbrowskiego. Złodzieje byliby się tam dobrze obłowili, gdyby przedmioty nie były połączone aparatem elektrycznym, który poruszony sprawił w ruch dzwonki i obudził p. Dąbrowskiego. Rotha zaraz pochwycono, Czepiel zaś jakiś czas ukrywał się, próbując gdzieindziej szczęścia.

W dniu 25 marca b. r. brał Czepiel udział w kradzieży popełnionej na szkodę Michała Bibla przy ul. Piekarskiej l. 41, gdzie skradziono rozmaite przedmioty na kwotę 334 kor.

Tej samej nocy okradziono mieszkanie Zygmunta Olpińskiego ul. Głowińskiego l. 4, robiąc mu szkodę na 28 koron.

W tych kradzieżach brali udział prócz Czepiela, małżonkowie Sabatowie, ukrywając skradzione rzeczy. Inni złodzieje, jak Pazowski, Kaim, Struś i Bukowski oskarżeni są o popełnienie kradzieży, między innymi na szkodę p. Franciszka Rejchmana.

Leib Rapp i rytualna żona jego Jenta Sold, której sprawę z powodu jej nieobecności we Lwowie wyłączono, oskarżeni są o przechowywanie skradzionych rzeczy.

Rozprawie przewodniczy radca Ch a r a k, oskarża prokurator Prokopowicz, bronią oskarżonych dr. Mildwurm i dr. Leh m.

Po odczytaniu oskarżenia następuje przesłuchanie Abrahama Rotha. Poznał on Czepiela pod innym nazwiskiem, mianowicie jako Czornego, ten mu oświadczył: „Iż ma dobry kawalek i nie będziesz żałował“.

Wyszli z domu o 8 wieczorem, wzięli schowane pod mostem w Zamarstynowie narzędzia, dwa dłuta, sztabę żelazną, wityruchy i pilnik. O 9 wieczorem weszli bramą od strony pl. Maryackiego i schowali się w kurytarzu, prowadzącym do drugiej bramy, wychodzącej na ul. Hetmańską, brama ta jest zawsze już o 6 wieczorem zamknięta.

Po rozbiciu kłódki drzwi żelaznych, wszedł Roth w komin i przez mur włamał się do sklepu.

Zapytany przez przewodniczącego w jakim celu tam się włamał, oświadcza, iż chciał sobie wziąć „parę kawalki i zawołać Czepiela, aby także sobie co wziął“. Po przesłuchaniu Rotha zarządza przewodniczący pięćminutową przerwę.

Wysł Czepiel zna Rotha, nocował z nim u szewca, o kradzieży jednak w sklepie Juliana Dąbrowskiego nic nie wie. W sklepie był raz, gdy gospodyni jego Kamletowa posłała go, aby dał oszacować pierścionek. Wypiera się także, aby używał kiedykolwiek przezwisk „Władek“, „Bunio“, „Czarny Antek“ i „Władysław Szeptycki“.

Konfrontowani obaj spółnicy zarzucają sobie nawzajem kłamstwo. Czepiel wypiera się stanowczo uczestnictwa, Roth twierdzi upornie, iż Czepiel sam sytuację zbadał i że on go namówił i prowadził. Sabata i żonę jego Czepiel zna tylko z tej okazji, iż kupił u niego po wyjściu z wojska srebrny zegarek za 6 zł., zresztą nie miał z nim nic do czynienia. O kradzieży u Bibla także nic wiedzieć nie chce, na ulicy Piekarskiej także nie był i udziału w kradzieży tej nie brał.

Na pytanie przewodniczącego z czego żyje, odpowiada Czepiel, iż daje mu na życie brat jego gospodarz w Przyłbicach, nie brał bowiem spadku po ojcu, nadto miał 48 złotych zarobionych podczas 6-letniego odsiadywania kary.

Jan Pazowski, oskarżony o kradzież u Reichmanna, zeznaje, iż zabrane tam rzeczy zaniósł do Sabatowej, lecz ponieważ ona nie chciała nic kupić, zostawił jej rzeczy bez pieniędzy. Kradzież w ulicy Sadownickiej popełnił do spółki z oskarżonym Emilem Strusiem, do czynu przyznał się w zupełności. Rzeczy skradzione wartości 800 kor. sprzedali u Weintrauba za 18 k. i pieniędzmi podzielili się.

Oskarżony Emil Struś wypiera się uczestnictwa w kradzieżach, Pazowski oskarża go tylko przez złość. Wobec tego przewodniczący odczytuje mu list pisany w więzieniu do Pazowskiego, a wylapany przez dozorców. W liście owym Struś poucza Pazowskiego jak się mają bronić i prosi „kochanego przyjaciela“, aby się wyparł, iż Struś kradł z nim razem, zapewnia go dalej, iż nic mu z tego nie przyjdzie, jeśli i on siedzieć będzie, a Pazowski sam wyrok czy tak, czy siak dostanie.

Oskarżony Adolf Bukowski nie przyznaje się do uczestnictwa w kradzieży u Reichmanna przy ulicy Grotgiera, twierdzi, iż widziano go tam, bo przechodził tamtędy i czekał nawet przed domem na kolegę, który sprzedawał mydło. Gdyby nie to, iż był już karany z pewnością nie stałby dziś przed sądem, jest bowiem zupełnie niewinnym.

Oskarżony Michał Sabat nie przyznaje się do kupowania kradzionych rzeczy, ani do przechowywania ich. Opowiada, iż Czepiel przyprowadził do niego w nocy „Pietrusia“, który chciał mu sprzedać trzy paki pomarańcz. Czepiel chciał sprzedać mu pierścień złoty z kamieniem pękniętym, lecz on kupić nie chciał. Czepiela znał z więzienia, gdzie podczas odsiadywania kary litościwy Czepiel dawał mu tytoń i papierosy. Za

te pomoc w nieszczęściu dał on raz Czepielowi 5 kor., nigdy jednak nie kupował u niego żadnych rzeczy. Zabrane przez policję flaszeczki i pierścieni z kamieniem przyniósł z sobą aresztowany Diestler, inne drobiazgi Czepiel, wszystko to zabrano wraz z Diestlerem, który się wprosił na nocleg. Czepiel wypiera się jakoby wogóle znał Sabata i był w jego mieszkaniu.

Oskarżona Marya Sabat agnoskuje Czepiela i opowiada o jego odwiedzinach. Pożyczył on wtedy od męża Sabatowej 5 k., w zamian za to chciał zostawić dwa pierścionki, których nie przyjęli. Również zeznaje, iż Czepiel sprowadził raz w nocy jakiegoś chłopaka, który chciał sprzedać pomarańcze. Pierścień z pękniętym kamieniem widziała u Czepiela, kłócili się o niego z Diestlerem.

Rozprawa popołudniowa.

Przewodniczący konstatuje niejawienie się oskarżonych Michała i Maryi Sabatów. Obrona zgadza się na dalsze prowadzenie rozprawy w ich nieobecności.

Leib Rapp, handlarz bydłem, oskarżony o kupno i przechowywanie skradzionych rzeczy, oświadcza, iż od nikogo nie kupował niczego, możliwym jest iż żona jego co kupowała, on jednak nic o tem nie wiedział. Żona obecnie od kilku tygodni pokłóciwszy się z nim uciekła i nie wie gdzie przebywa. W ulicy Kochanowskiego mieli sklepik korzenny, za jego pieniądze urządzony, na imię żony prowadzony.

Przew.: Jakim sposobem dostał się worek ze skradzionymi rzeczami do pańskiego magazynu?

Oskarżony: Nie wiem bo mię nie było w domu. Pazowskiego zupełnie nie znam.

Oskarżony Maryan Kaim twierdzi, iż nie usiłował sprzedawać skradzionych rzeczy i z Pazowskim nigdy u Weintraubów w sprawie sprzedaży futer nie był.

Po tem zaprzeczeniu przystępuje przewodniczący do postępowania dowodowego i odczytuje obszernie doniesienie policji o przeprowadzeniu śledztwa wstępnego.

Świadek dozorca domu, Horak, zeznaje, iż po 10 godzinie obudził go urzędnik p. Kot, wracający od p. Dąbrowskiego i ten mu powiedział, iż w sklepie są złodzieje. Oglądali drzwi sklepu, były zamknięte, przeszukali dom cały, nikogo nie znaleźli. Dopiero po przybyciu policji znaleziono w sklepie złodzieja. Bramę od ul. Hetmańskiej sam wieczorem zamykał, po alarmie dzwonekami znalazł ją otwartą. Świadek ten zdradza bardzo mało inteligencji i wyraża się niezrozumiale.

Świadek Julian Dąbrowski, właściciel sklepu jubilerskiego przy ul. Hetmańskiej, poznaje oskarżonych Rotha i Czepiela, następnie opowiada, iż Czepiel pilnował jego mieszkania, podczas gdy Roth włamywał się przez komin do sklepu.

Parę dni przedtem był Czepiel w sklepie taksować pierścionek i przy tej sposobności oglądął sytuację.

Złodzieje, wedle zdania p. Dąbrowskiego, mogli zabrać towary wartości przeszło trzykroć sto tysięcy koron.

Oskarżony Czepiel zakłada ustawicznie cwiker na nos.

Przew.: Panie Czepiel, zdejmże pan cwiker, bo wtedy gdy pan u pana Dąbrowskiego byłeś nie miałeś cwikera a p. Dąbrowski chce pana poznać. Czepiel zdejmuje cwiker, po chwili jednak ubiera go ponownie.

Przew.: Zdejmże pan cwiker bo po ulicy chodzi pan zawsze bez cwikera.

Świadek Marya Dąbrowska po zaprzysiężeniu zeznaje, iż w krytycznym dniu po 9 wieczorem spotkała w kurytarzu człowieka i poznaje stanowczo obecnego na ławie oskarżonych Czepiela, który szedł powoli, suwał nogami.

Czepiel zaklina świadka, iż „jeśli jest dobrą katoliczką to niech jeszcze raz przysięgnie iż go tam nie widziała“.

Świadek zarumieniony i widocznie poirytowany tem powtarza jeszcze raz stanowczo, iż poznaje dokładnie w Czepielu spotkanego na schodach człowieka.

Obrona stawia wniosek na powołanie nowych świadków jak współwinnego Diestlera, żąda świadectwa od dra Ziembickiego co do stanu zdrowia Czepiela (kuleje on bowiem), przesłuchania brata jego a wreszcie odniesienia się do zakładu karnego, gdzie ostatnią karę odsiadywał z zapytaniem, czy i ile sobie w czasie kary zapracował i zaoszczędził.

Po przemówieniu prokuratora p. Prokopowicza i dłuższej naradzie uchwalono wezwać na świadka dr. Ziembickiego, Diestlera wezwać nie można, gdyż uciekł z więzienia i odsiadyuje karę czteroletniego więzienia na Węgrzech, gdzie popełnił dwie kradzieże z włamaniem; dalsze wnioski obrony odrzucono.

Świadek Zygmunt Olpiński, praktykant magistratu zeznaje, iż sprawca rozbil dwie kłódki, otworzył drzwi wityrchem i zabrał liczne drobiazgi łącznej wartości 24 kor., poszlaków niema żadnych, nikogo z oskarżonych nie poznał.

Świadek Cyła Leber zna Rotha i Czepiela. „Czepiel przyszedł raz bardzo inteligentnie ubrany“ i obstał sobie buty i czekał na nie. Roth mieszkał u Rappów, poznajomili się oba i razem spali na jednej pościeli.

Świadek Jakób Ramler zeznaje, iż Roth mieszkał u niego 7 tygodni, płacił za mieszkanie 2 zł., mówił że jest kelnerem. Czepiel przyszedł się pytać, czy u niego mieszka Roth, potem zamówił meszty za 2 zł. 50 ct. W dniu krytycznym obaj wyszli razem, rano wrócił Czepiel i mówił, że „Roth zatrzymany“.

Czepiel oświadcza iż obaj ostatni świadkowie zeznają fałszywie! Bo to wszystko nie prawda.

Świadek Kamberowa powtarza pod przysięgą ze-

znania męża i mówi z przyciskiem, że 9 marca Czepiel wrócił nad ranem a gdy go zapytała gdzie Roth, odrzekł: „Będzie pani słyszała coś o tem“.

Przewodniczący do Czepiela: No teraz może pan cwiker założyć.

Przew.: Czy pani posyłała Czepiela z pierścionkiem do sklepu p. Dąbrowskiego aby go oszacował?

Świadek: Pod przysięgą zeznaje, że nigdy pierścienia żadnego nie miałam i nigdy go nie posyłałam do p. Dąbrowskiego.

Następnie odczytuje przewodniczący zeznania służącego, który wraz z p. Julianem Dąbrowskim wszedł do sklepu i zastał w nim włamywacza Rotha.

Świadek Meilech Bibel krawiec, opowiada o kradzieży popełnionej u niego, sprawców nie zna, okazowe monety odebrane przez policję poznaje jako swoje.

Świadek Stanisław Borodij, bez zajęcia, karany za rozruchy 7 dniowym aresztem, zaprzysiężony zeznaje, że w dniu kradzieży u Olpińskiego widział Czepiela kręcącego się o 4 popołudniu po dziedzińcu.

Osk. Czepiel woła: „Panie przewodniczący, to nie prawda, on gada z namowy policji“. Przewodniczący każe zanotować to do protokołu i odracza rozprawę do godz. 9 rano.

W naszej Administracji złożyli:

Na budowę kościołów we wschodniej Galicyi:

P. Kochanowski 2 kor.

Na przysiężnik Brata Alberta:

W. 2 kor. uzyskane za paczkę herbaty oiarowaną przez p. Federa w Brodach.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 53'80 do k. 54'20. Tendencja: silna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 78'50., Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—., Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—., w całych wagonach K. 82'— do —.—. beczkami do —.—.

Tendencja: silna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 37'90 do K. 38'60. W beczkach K. 39'50 do 41'95.

Tendencja: spokojna.

Wiedeński targ na bydło.

Wiedeń, 6 września.

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 5.161 sztuk. W tem było z Galicyi 715 sztuk, z Bukowiny 11 sztuk. Przebieg targu był ożywiony, ceny niezmiennione. — Nie sprzedanych pozostało 16 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 22 sztuk po 58 do 63 koron; 47 sztuk po 64 do 69, 12 sztuk po 70 do 76, 00 sztuk po 00 do 00 koron. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 56 do 72, krowy podtuczone po 54 do 72, bydło chude po 32 do 52 koron, wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń, dnia 6 września. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 305'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. —.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 267'—, Pożyczka sgrbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 93'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21'—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 461'—, Clary 40 zł. m. k. 158'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 76'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 83'—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 65'—, Ofen 40 zł. 159'—, Palfy 40 zł. m. k. 162'50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53'50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29'—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66'—, Salma 40 zł. m. kon. 219'—, Pożyczka salcburska 75'—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 129'25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 508'50.

Berlin, d. 6 września. Banknoty austriackie 85'25, Spirytus —.—.

Frankfurt, dnia 6 września. Austr. kred. 204'50, Disconto 191'80, Laura —.—, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—.

Paryż, d. 6 września. Trzy procent. renta 91'67. 30'35.

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń, 5 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 649'50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 757'—, Akcje Anglo banku 282'25, Akcje Unionbanku 525'50, Akcje Länderbanku 432'50, Akcje Bankvereinu 541'—, Akcje Bodencredit 941'— Akcje gal. Banku hipotecznego 538'—, Akcje kolei państwowych 639'50, Akcje kolei południowej 88'— Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 421'50, Akcje kolei północnej 5500, Akcje kolei czerniow. 575'—, Akcje Alpy 445'—, Akcje Rima Muranyi 508'75 Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2340, Akcje Fabryk broni 484'—, Akcje tureckie tytoniowe 343'—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1026'—, Oblig. węg. ind. 97'35, Renta majowa 99'35, Austr. Renta koronowa 99'25, Węg. Renta koronowa 97'10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'35, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99'—, 4½ proc. listy Banku hipot. 101'70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'40, 4½ proc. listy Banku kraj. 101'75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103'45, Obligacje propinacyjne 99'65, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'50, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 97'25, Losy tureckie 129'50, Marki 117'30, Ruble 253'25, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—.

Usposobienie: spokojne. Targ miejscowy silny. Berlin, 5 września. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 204'75, Staatsbahny 137'25 Disconto Comandit 191'50, Berlin. Tow. handl. 161'40, Laura 251'40, Bohumery 285'50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216'25, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 94'— Kolej Meridionalna 148'—, Losy tureckie 127'16, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 217'40, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye 444'75, Lombardy 13'75, Kolej Henry 106'10, Niemiecki bank narodowy 123'75, Kanada Preferred 125'60 Akcje żegluga hamburskiej 100'10, Kurs warszawski 215'—, Huta „Donnersmark“ 252'—.

Berlin, d. 5 września. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 204'75, Staatsbahny 137'25, Lombardy 18'75, Disconto Comandit 191'60, Ruble 216'25. Tendencja: dość silna.

Frankfurt, d. 5 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100'40, Austr. renta złota 101'85, Austr. akcje kredytowe 204'30, Staatsbahny 137'30, Lombardy 18'80, 4-proc austr. renta koronowa 100'—.

Tendencja: silna. Paryż, d. 5 września. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 75'82, 4 proc. renta włoska —.—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 88'10, Losy tureckie 122'— Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 569'—, Deber

Chartered 44'—, Rio-Tinto 13'80, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja: —.—.
Budapeszt, d. 5 września. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118'90, Węgier. renta koronowa 97'10, Węgierski bank kredytowy 758'—, Węgierski bank przem. i handlu —.—, Węgierski bank hipoteczny 508'—, Węgier. eskontowy 453'—, Austriacki bank kredytowy 650'—, Rima Muranyi 509'—, Budapeszt. kolej miejska 574'—, Kolej południowa 89'50, Austr.-węg. kolej państw. 640'59.

Tendencja: ustalona.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 5 września. Pszenica na kwiecień 1905 od koron —.— do —.—, Pszenica na maj 0'— do 0'—, Pszenica na październik 10'20 do 10'21, Zyto na kwiecień od 8'09 do 8'11, Zyto na maj od —.— do —.—, Zyto na październik od 7'70 do 7'71, Owies na kwiecień od 7'34 do 7'36, Owies na maj —.— do —.—, Owies na październik od 7'04 do 7'06, Kukur. na maj 1905 7'22 do 7'23, Kukurudza na lipiec od 0'— do 0'—, Kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień od 7'19 do 7'20 Rzepak na sierpień od —.— do —.—.

Pogoda: pochmurno.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 września b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Hr. W. Mołodecki z Monasterzysk, K. Stefanowicz z Uniatycz. S. Skalmirowski z Podola, A. Dworski z Hawłowic, A. Jełowicki z Szutrominiec, H. Seinfeld z Krakowa, K. Bohdanowicz z Oszechlib, K. Ernest z Wiednia, R. Gall z Wiednia, A. Fischel z Brzeżan, E. Mümler z Wieliczki, A. Misiągiewicz z Czyżowic, H. Kittay z Krechowic, hr. S. Piniński z Krakowa, H. Verhelou z Piaseczny, M. Czerpaszyński z Moskwy.

Hotel Imperial. Br. Henryk Christiani z Wolicy, Aleksander Skibniewski z Hliboki, Kożma Udrycki z Mostów wielkich, Wanda Wojciechowska z Oskresiniec, dr. Franciszek Stokosiński z Rawy ruskiej, dr. Abraham Stepler z Kołomyi, Zygmunt Breszholz ze Snowic, Fryderyka Lubliner z Doliny, Bernhald Adlersberg ze Stanisławowa, Franciszek Blümel z Pardubic, Adolf Knöll z Brodina, Leopold Kunke z Wiednia, Izidor Wagner z Radowic, Fryderyk Klemer z Pragi.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Kopernika 9.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku. Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich l. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO“, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHAI PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ.

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZENIA na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena znizona . . . K. 1'—
CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena znizona . . . K. 3'—
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —'60
Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY, przekład z angielskiego . . . K. —'60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z angielsk. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —'60
Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6'—, w ozd. opr. . . K. 7'80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów, 1903 K. 4'—, w ozd. opr. . . K. 4'60
Głabiński Stanisław. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1'—
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —'60
Gruszecki Artur. WIĘKSZOŚCIA, pow. współc. Wyd. dla abon. St. Polsk. Lwów, 1902 K. 2'—, w ozd. opr. . . K. 2'60
Hatch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przekł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1'20, w ozd. opr. . . K. 1'80
Heryng Zygmun. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii, Cena K. 3'—, dla prenumerat. . . K. 2'—
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski / przekł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . . K. 4'—

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielowski, Cena znizona . . . K. 3'—
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4'80
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRÝHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1'20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski). O BYT, powieść histor. na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wyd. jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6'—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka, cena . . . K. 6'—
Koskowski Bolesław. FIPLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2'60, dla prenumerat. . . K. 1'80
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obrazek na tle ost. powstania K. —'60
Kunciewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —'60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —'60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —'60
Panamarjow J. N. WNUCZKA WRÓŻKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1'50
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekład A. Morzkowskiej. K. 2'—, dla prenum. . . K. 1'20
Prevost Marcei. SZCZĘŚCIE W MAŁŻENSTWIE, tłum. Anastazya Świdarska, Lwów, 1902 . . . K. —'60
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1'50

Rod Edward. DAREMNY WYSILEK, powieść, Lwów, 1903. . . K. 1'20
Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studya socyologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spenserze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumerat. . . K. 1'80
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3'—
Rosny J. H. DOKTOR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny, cena . . . K. 1'20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2'50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezje, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3'—
Selawski Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3'—, w ozd. opr. . . K. 3'60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla prenum. . . K. 7'50
Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic. Lwów . . . K. 2'—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryginału angielsk. tłum. Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumerat. . . K. 1'50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —'60
Witort Jan. ŻARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2'60, dla prenumerat. . . K. 1'50
Zmogas. BARCIKOWSCY, powieść . . . K. 5'—
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1'20